

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,
W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitiowy lub jego miejsce. Za następną razę kop. 6.
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 25), Bergsona (Senatorska 32)

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katołckiego.	Imiona słowiańskie
Środa	2 stycz. Makarego	Strzeży-sława
Czwartek	3 " Daniela	Wlastimira
Piątek	4 " Tytusa	Dobromira
Sobota	5 " Symeona	Wlastyborata
Niedziela	6 " Trzech Króli	Bojomira
Poniedz.	7 " Lucjana i Juljana	Świętosława
Wtorek	8 " Seweryna	Mscisława

Wschód słońca o godz. 8 m. 13.
Zachód słońca o godz. 3 m. 59.

dmiana księżycy: Pełnia dnia 4 stycznia o godz. 1 m. 37 pp.

Wysok. wody na Wiśle d.	28 grud.	3 stop.	7 cali
pod Płockiem.	d. 29	3	5
	d. 30	3	3
	d. 31	3	1

Temp. w Płocku: C	d. 28 grud.	4,0	1,2	1,2
	d. 29	4,4	6,1	4,8
	d. 30	-0,4	0,8	1,2
	d. 31	-14,4	-12,2	-14,8

Jarmarki: W gub. Płockiej: dnia 7 stycznia w Lipsku, 8 w Bieżuniu, 10 w Szrensku, 16 w Ciechanowie, 17 w Bodzanowie, 21 w Dobrzyniu n. Niszą, w Gólymieju, 22 w Raciążu, 30 w Sierpcu.

W gub. Łomżyńskiej: dnia 7 stycznia w Nowogrodzie, Mazowiecku, Radzilowie, 8 w Wiesznie, Szczuczynie, 9 w Zarębach-Kościełnych, Myszynie, 15 w Stawiskach, 16 w Jablonce, Nurze, 21 w Szarajewie, 22 w Jedwabnie, Krasnostielcu, Bózanie, Czerwińsku, 23 w Rutkach, 24 w Kolnie, Broku.

TEATR. Czwartek—koncert na dochód Przytulku starców i kalek wyznania mojżeszowego. W sobotę „Księżna Marta” W. Bardou.

Zmiany w służbie i mianowania.

Komisarz do spraw włościańskich pow. rypińskiego rad. hon. **Nakszew** przeniesiony zgodnie z życzeniem do powiatu płockiego. Pomocnik referenta wydziału ubezpieczeniowego zarządu gu-

berni łomż. r. t. **Bielanski** mianowany referentem w wydziale finansowym zarządu pow. makowskiego; na jego miejsce wyznaczono sekretarza powiatu szczęrzyńskiego **Potrą Schmidtą**; na miejsce **Schmidta** mianowany nadzorca szpitala św. Józefa w Ostrołęce **sekr. gub. Baranowski**.

Mianowani: **Pocztymistrz** z oddziału poczt. telegr. droczyskiego **Nazaruk** i z wolnego najmu z oddziału mazowieckiego **Wichowski** i tykocimskiego **Balakank**—pierwszy urzędnikiem poczt. telegr. w kantorze ostrołęckim, drugi nadzorca w kantorze wysokoslitewskim i trzeci urzędnikiem poczt. telegr. w kantorze w Brzesku-Liteńskim. Urzędnik poczt. telegr. z oddziału żelechowskiego **Baldawin** przeniesiony do kantoru grajewskiego. Deputatem handlowym z m. Kutna na miejsce r. n. **Tomczajna** zatwierdzony ass. kolig. **Sokółka**.

Powitanie Nowego Roku Nowego Wieku.

Począłeś się przy szczęku oręzu, przy huku dział, co na powitaniu twe składają hekatombę ciał ludzkich i rozlewają krwi kałuże z amfory ofiarnej.

Rodzisz się wśród wielkiej rozterki i sprzeczności pojęć, wśród wielkiego zwiątpienia i rozgorączczenia serc ludzkich.

Wstępujesz w życie, rozglądasz się po świecie i spostrzegasz, że zapalone światła nie przerywają jeszcze wszędzie mrpków, że w smutnej części ziemi panują jeszcze ciemności nieprzebrane. Ujrzyś też niekiedy, że zapalone poprzednio ognie zagaszono, bo obawiano się zbytku jasności.

Wkraczasz do życia objawiony doświadczeniem wieków, praojcowi poproszników, a jednak ujrzeć można niepewność w twych oczach i brudną zamyślenia na twojem wyniosłem czole.

A my wyciągamy do ciebie ręce, wyrzucamy się ku tobie i witamy cię z zapalem i uniesieniem.

A witamy cię z taką ufnością w siły twe, z taką nadzieją w mądrość tweą, z taką miłością cię witamy!

My dla siebie, nie wiele się już spodziewać możemy, ale prosimy cię dla dobra dzieci naszych, dla dobra wnuków naszych.

Silna jest twoja myśl i pracowita ręka, więc wiele spodziewać się od ciebie można. Twoją poprzednik wiele sprawił, a ty musisz w dalszym ciągu rozwijać jego dzieło. Musisz oczyścić i zaprowadzić porządek tam, gdzie brak porządku, musisz wskazać nowe światła i zabronić gaścić już zapalone. Wiele, wiele oczekuje od ciebie ludzkość.

Więc witamy cię z zapalem i nadzieją wielką, że ziszczysz najśmielsze pragnienia nasze, najświeższe nasze życzenia, które nosimy w zakątkach serc naszych, w przecuciach naszych, a nawet w snach naszych.

Potężna jest moc tych lat stu, którymi w biegu życia rozpędzasz, więc świat nowy, który stworzysz, wspaniałym będzie wielce i obniżyć szczęśliwy.

Dla dobra dzieci naszych, i dzieci dzieci naszych pragniemy byś nie tylko był wielki i wspaniały, ale i szczęśliwy.

Wiek XIX.

Lecz te, co jutro rykną, czem są dzisiaj gromy? Jaką tylko.

Czem jest wieków ciąg cały, mnie z dziejów wiadomy? Jedną chwilką

A. Mickiewicz.

W nieprzerwanym, w nieskończonym łańcuchu życia ludzkości nawiązałyśmy nowe wielkie ogniwo. Małemi ogniwoami, przerywanymi co sto lat jednym większym spoi-

dlim, ludzkość zaznacza sobie etapy, jakby słupy graniczne, od których rozpoczyna się nowe życie — nowa era, nowy w dalszym ciągu pochod. W naturze zmian widocznych dla oka niema, ale ród ludzki potrzebuje wytykać sobie wiechami przebytą drogę. — Tam, w dalszym ciągu tej drogi gaszeć nieprzebrana, ciemna, którą ludzkość będzie w dalszym ciągu karczowała, rozświetlała mocą swej myśli i mocą swej ręki.

Wiek XIX stoczył się w otchłań wieczności. Ludzkość stawia wielki słup graniczny i przegląda się tej drodze, którą w ciągu lat stu przebyła. I zaiste, słup ten jest bardzo wydatny wśród innych, a tak wyniosły, że zdumiona rzesza, przetrawiająca w myśli przebytą w ciągu tych stu lat drogę, przeglądając wypadki i dzieje, jakie towarzyszyły temu pochodowi, rozpatrując te wszystkie czynniki, jakie towarzyszyły życiu, woła z dumą: wspaniała przebyliśmy drogę, lecz jednocześnie z pewnym lekkiem zapytuje: dokąd to doszliśmy. Na bieg dziejów składają się chwilki, które tworzą lata i wieki. W tych nieprzerwanych ogniwach spraw i rzeczy ludzkich wszystko ma z sobą związek i ciągłość, nie ma nic oderwanego, co nie byłoby w łączności z przeszłością i przyszłością. Dzieje poprzednich 18-tu stuleci, złożyły się na wykwit dzieł wieku XIX, a złożyły się w tak wielkie ogniwo w tym łańcuchu, że niewątpliwie historia, która w przyszłości zsumuje wyniki jego pracy, wyznaczy mu wybitne miejsce w pośród innych i być może, od tego wieku, od tego ogniwa znacznie liczyć nową epokę w rozwoju ludzkości. Epok takich historia wylicza kilka, epok przewrotowych.

Utworzenie alfabetu, cyfr arabskich w cza-

szedłszy przed chatę, aby odetchnąć świeżym powietrzem, pada ofiarą szyderstwa i kpin rozbawionych dziewcząt wracających z pola... Z piekłem w duszy, porywa dziecko i wychodzi, zataczając się, z chaty — w świat szeroki... Lecz siły opuszczają biedaczkę i w pobliskim lesie osuwa się na ziemię, bliska śmierci. I tym razem nieoceniona babisia sprządza wyrobnicę na Pomarlu i wyrabia jej na nowo znośne stanowisko w opinii mieszkańców Gwoźdźnica. Nie tylko moralnym swym wpływem pomaga babisia Margieli.

Zauważywszy, że brak dzieci jest główną przyczyną ciągłych nieporozumień pomiędzy gospodarzem Budą, a jego żoną — nieznacznie podsuwa Budzie myśl przyjęcia małej Margielki za swoje dziecko. Projekt babisi urzeczywistnia się, pomimo niesprzyjających na razie wypadków na tle życia gospodarskiego, różniących Pomarle z zagrodą Budy. Mianowicie, wierny towarzysz doli i niedoli Pomarlarza, pies Chwytek, zgębiony głodem pożera kilka kur, należących do Budziny. Epizod z Chwytkiem przedstawiony jest z właściwym autorowi mistrzostwem. Pomimo jednak tego nieporozumienia w sercu Budziny biorą górę niezaspokojone datąd instynkty macierzyńskie i mała Margielka zostaje przyjęta do jej chaty. Z subtelną ironją zaznacza autor, że przyjęcie dziecka do chaty gospodarza Budy nie zależy wyłącznie od starań babisi i współczucia Budziny. Buda, bowiem jest sprawcą nieszczęścia Margieli, o czem biedna wyrobnica nie śmie nawet wspominać.

Margiela i Margielka.

przez **ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.**
(Ciąg dalszy).

Margiela z tego wszystkiego chwyciła głównie jeno: — Budzina wzięła na wychówek twoją małą i chce ją uważać za swoją.

Myslała nad tem i zapytała:

— Jankowa — powiadacie — wzięła dziecko?

— No, tak, tak, nie inaczej! Dla ciebie jest ono ciężarem, dla niej pociechą, i to wielką.

— Powinni je wziąć, bo jest ich, pochodzi z ich chaty i tam należy — bakała wyrobnica, jakby rozmawiała sama z sobą.

— Co ty wygadujesz? Sama pewnie nie rozumiesz swojej mowy głupiej! — zawołała babisia gniewnie.

— Doskonale rozumiem, mościwo, wyznaję wam prawdę rzetelną — odparła Margiela i podniosła na Boberską oczy zaptakane, głęboko wpadłe, jakieś wylękałe, czy błędne.

Z włosom rozczochranym, twarzą wychudłą, przerażającą bladą z wargami spieczonemi, na których skóra popękala, była podobna do widma grobowego.

Babisia drgnęła i rzekła głosem łagodniejszym:

— Pytałam cię już sto razy, a nie chciałaś mi nigdy powiedzieć prawdy. Nie różniąc przecie, awżam, p. mogłabym tobie i dzieciaku.

— Zawdy mówiłam prawdę, jako i teraz: nie ma ojca... We śnie coś się stało...

— Możesz to mówić głupiemu nie mnie, kochana, która rozumiem takie rzeczy! Co znaczy twój śnienie, że dziecko pochodzi z chaty Budy? — nastawała Boberska, znów zacięta.

sach przedhistorycznych stanowiły podwalinę, podstawę, która umożliwiała postęp życia ludzkiego. A późniejszy wynalazek kompasu w wieku XIV, wielki wynalazek cziolnek ruchomych przez Gutenberga w wieku XV, wielkie odkrycie naszego wiecznej sławy Kopernika, utworzenie i wskazanie nowych dróg i nowych światów przez Kolumba, a wreszcie burząca stary i tworząca nowy świat burza i dziejowa rewolucja francuska, od której właśnie rozpoczął się nasz wiek, zapisany już obecnie w księgach dziejowych!

Do wieku XIX światło, promienie, które rozdzieliły się w głowach gienjuszów, oświetlały stosunkowo wąski pas życia, płynęły wąskim łóżyskiem wśród ludzi i narodów. Wiek XIX rozszerza te promienie i te światła na szersze warstwy, rozlewa się szeroką rzeką i rozpalą nowe światła i blaski, których poprzednia ludzkość nie przeczuwała nawet.

I zaiste „cudowny“ to wiek, jak niektórzy uczeni chcą go nazwać, „cudowny“ pod względem swej treści życia i tych wspaniałych wynalazków i odkryć, które popchnęły ludzkość o szalony prawdziwie krok naprzód pod względem rozwoju pojęć umysłowych i dogodnień życiowych. Przypominają się tu słowa wielkiego greckiego poety Sofoklesa: „wiele jest cudownych twórców na ziemi, lecz nie wspanialszego nad człowieka“, gdy pomyślimy, co ten człowiek wytworzył i zrobił w ciągu tych ostatnich stu lat.

Nie mamy tu zamału, nie jesteśmy w możności przebiegać dzieje tego pochodu stuletniego, choćby w ogólnym zarysie, uwydatniając je choćby w rzutach najogólniejszych. Kultura, postęp, wywołały takie ogromne zrozumienie się gałęzi wiedzy, że żaden umysł ludzki nie może objąć całokształtu obecnej nauki, aby wypostulować, co ma większe lub mniejsze znaczenie w dziejach pochodu ludzkiego. Są jednak pewne punkty wytyczne, których wielką wartość umysł przeciętny rozumie i zaznacza.

Wiek XIX, nazywają wiekiem „pary.“ Zastosowanie pary, której zasadę użytkowania poznano w wieku XVIII, lecz kulturowego znaczenia której nie przeczuwano jeszcze wówczas, wywołało wielki przewrót w stosunkach pomiędzy ludźmi. — Maszyna parowa stworzyła nową erę w przemyśle i fabrykacji, a koleje żelazne i okręty parowe ułatwiły ludzkości przenoszenie się z miejsca na miejsce. A zastosowanie elektryczności, której większy jeszcze rozkwit przeczuwany jest w wieku przyszłym, dwudziestym? A dalej: telegraf, telefon, światło elektryczne, coraz więcej się rozpowszechniające, fonograf, zatrzymujący głos ludzki, promienie Roentgena, mające tak ważne znaczenie w zastosowaniach medycznych i t. d. A dalej cały szereg innych wynalazków i odkryć. Wspaniałe postępy w fotografii, zatrzymujące obrazy, zastosowanie środków antyseptycznych i znieczulających w medycynie, które łagodzą cierpienie i kują rany chorzy, zastosowanie fosforu do zapalników, różnego rodzaju światła gazowe, acetylenowe, poznanie światła drobnoustrojów i t. d.

Objęcie wszystkich nauk rozszerzyło się wielce, przybyły nowe, nieznane poprzednio dziedziny wiedzy, całe nowe systemy i teorie filozoficzne i socjologiczne, które rozświetliły pojęcia ludzkości. Wielkim zaiste jest postęp w naukach przyrodniczych i doświadczalnych zwłaszcza. — W tym wieku wzięły początek swój teorie i odkrycia, które dotychczas są nie zwalone, a które tak silnie wpłynęły na postęp wiedzy ludzkiej. W wieku XIX ogłoszono teorie, uznane za prawa natury: niezniszczalność materji w naturze, teoria eteryczna wszechświata, prawo zachowania energii, teoria cząsteczkowa gazów, teoria komórek, prawo o ewolucji (rozwoju geologii i nauk biologicznych) itd.

Wspaniałe wreszcie rozkwit wszystkich innych nauk w dziedzinie społecznej, a również rozkwit sztuk pięknych podniosły umysłowy i estetyczny rozwój ludzkości. — Początek wieku XIX zaznaczył się nadzwyczajnością wybujałością gienjuszów poetyckich, uznanych przez wszystkie narody: Byron, Goethe, Schiller, Schelle, Hugo, Mickiewicz i t. d., uznani zostali przez świat za osoby wielkie, nieśmiertelne, które zawsze żyją w umysłach ludzkich.

Dobrocyt materialny, który w dawnych wiekach ograniczał się do bardzo niewielkiej części, rozszerzył i rozszerza coraz więcej. — Zmniejszenie cierpienia, podniesienie poziomu cywilizacji, podniesienie

je i zakłady, mające na celu udostępnienie szerokim warstwom owoców cywilizacji, lub ulżenia w tych cierpieniach, z którymi ludzkość walczy jeszcze, a które w przyszłości spodziewa się zwalczyć.

I zaiste „cudowny“ wiek zawołamy, jeżeli pod wpływem tych najogólniejszych przypomnień najwydatniejszych zdarzeń w rozwoju myśli (nie wskazyaliśmy jeszcze wielu bardzo ważnych), wnikieliby w całość tej drogi, po jakiej ludzkość kroczyła w ciągu tych stu lat.

Jedni żegnają go z błogosławieństwem i słowem miłości na ustach, ale są i tacy, którzy mu złorzeczą i którzy go przeklinają. Złorzeczą mu, bo twierdzą, że zbyt nieopatrznie poruszył umysły, zbyt ostro rozczaił skalpelem wnętrza życia, zbyt szeroko odwinął ludzkość z powijaków, w których dotychczas była obwinęta, zbyt nieogólnie wskazywał jej oddalone zorze do których nie pozwalał następnym podchodzić zbyt blisko, wreszcie, co mu mają za najgorsze, że za dużo obiecywał, a mało co ziszcil. Bo są i tacy, którzy uniesieni chwilą pragnęli pośpiesznie zobaczyć wszystko, przejrzyć zasłonę, po za którą kryje się rdzeń życia — zagadka bytu. A gdy usłyszeli okrzyk wielkiego umysłu filozofa Du Bois Reymonda — ignorabimus, nie poznamy, nie będziemy wiedzieli, nie odkryjemy pewnych praw rządzących światem, że te prawa nazawsze pozostaną dla umysłu ludzkiego zagadkami nierozwiązalnymi, wpadli w rozpacz i zwątpienie. Więc zaczęli wiekowi złorzeczyć i przeklinać go, że zawiódł ich, że niepotrzebnie odsłaniał rąbki tej zasłony, jeżeli ona nigdy w pełni nie będzie odsłonięta. Wśród myślicy i czujących dusz rozlał się pesymizm, napelniał ich serca gorzkością, zwątpieniem i wybuchał okrzykiem rozpacz. Ale umysł poważny, filozoficzny nie szarpie się, nie rozbija głową o mur, bo wie, że z wiekiem XIX nie kończy się życie ludzkości, że nastąpi wiek XX, który rozszerza i pogłębiać będzie wiedzę poprzednika, wykazywać nowe szlaki, nowe drogi do pracy ludzkiej, i drogą postępu prowadzić będzie do lepszego życia. — Jakże to będą drogi, jakie szlaki nie nam obecnie zastanawiać się i rozmyślać.

A jednak umysł ludzki, nawet czysto praktyczny, przy takim stopniu granicznym staje i zastanawia się, co będzie dalej, jaką drogą pójść dalej. Z doświadczeń dziewiętnastu stulecia wie coś, a osmielony pewnymi wnioskami z dziejów poprzednich snuje myśli i rokowania o czasie przyszłym.

Umysł tak osmielony szalonym pędem życia wieku poprzedniego i biorąc za podstawę, że myśl ludzka nie cofnie się, lecz postępować będzie coraz dalej, zapuszcza się w najsmielsze marzenia i przypuszczenia. Na temat wieku przyszłego już w tym naszym wieku, który zdał nam swoje rachunki, poeci i filozofowie różni, utopiści i marzyciele snuli marzenia i stawiali horoskopy. Nie pojdziemy śladem tych myśli i nie będziemy ich rozwijali, chociaż nie dziwił się, że myśl ludzka, ta wnioskująca i rwąca się do zbadania rzeczy, chciałaby coś wiedzieć z przyszłości, chciałaby wiedzieć, jak będą żyły przyszłe pokolenia, którym my torowaliśmy i torujemy drogę, chciałaby wiedzieć, czy pokolenia te będą od nas szczęśliwsze. Nie pojdziemy śladem tej ponętej drogi! Wierzymy, że drogą pracy ludzkość w wieku XX przejrzy i zobaczy wiele z tych spraw i rzeczy, które nam były niewiadome, niewyjaśnione, niezrozumiałe, usunie to zło, które poprzednik jego, nasz wiek XIX wytworzył w biegu swego życia. — Wierzymy w postęp myśli.

P Ł O C K ,

Z Tow. dobroczynności. Na ostatnim posiedzeniu miesięcznym, które odbyło się w d. 29 gr. przyznano wsparcie na skutek kwalifikacji opiekunek i opiekunów cyrkulowych 24 biednym w ilości 44 rb. 60 kop. Członek Rady p. Rutski zawiadomił odeszłą iż rzeka się piastowania w dalszym ciągu swego urzędu; p. Rutka rzekła się obowiązków opiekunki przytulku i taniej kuchni. Na miejsce p. Rutkiego wchodzi pan Baliński, który na ostatnich wyborach otrzymał największą z kolei liczbę głosów. Rada Tow. udała się do Tow. muzycznego z prośbą o urządzenie koncertu na dochód instytucji.

Komitet Tow. muzycznego zawiadania, iż obecnie z powodu niedostatecznego jeszcze przygotowania amatorów zadosyćczynić prośbie tej nie może, lecz w przyszłości nie omieszka służyć.

Ilość zebranych pieniędzy ze skarbonek, pominiejących w instytucjach i sklepach wyniosła 40 rb. 81 kop., t. j. o 20 rb. mniej niż w roku zeszłym. Rachunek ze sprzedaży rabatowej jeszcze nie skończony, w każdym razie wyniesie około 250 rb., Jasełki które w roku zeszłym przyniosły dochodu przeszło 200 rb., w tym roku nie będą urządzone z powodu braku odpowiedniego miejsca.

Nowy rok rozpoczął się silnym mrozem, dochodzącym 15 stopni. Jeszcze w d. 30 grudnia rano padał śnieg wodnisty, w kilka godzin później temperatura nagle zaczęła się obniżać i obecnie jesteśmy kompletnie w sezonie zimowym. Statki parowe, które w tym roku tak długo korzystały z przychylnego dla siebie czasu, przestały kursować w obec gęstej kry jaka się ukazała na rzece. Jeżeli mrozy silniejsze potrwają dłużej, należy spodziewać się, że nasza królowa rzeka wkrótce opancerzy się lodem stałym. Zaczęła się więc zima z całą swą srogoscią dla biednych i nieopatrzonych dostatecznie.

Świątki jeszcze nie zostały przygotowane, lecz w obec mrozu przedsiębiorcy pomysli o nich zapewne.

Z Tow. K. Z. Dyrekcja szczegółowa plocka wpisała w tych dniach ostrzeżenia o wystawieniu na sprzedaż dóbr ziemskich obciążonych pożyczkami Tow. i za zaległości raty poborowej pierwszej z r. 1900. Ostrzeżenia takich zapisano do hipoteki 179 własnościom ziemskim.

Koncert. W d. 3 b. m. odbędzie się koncert na korzyść przytulku starców i kalek wyznania mojżeszowego. W koncercie tym przyjmą udział: skrzypek p. Lednik, śpiewaczka p. Lubraniecka i pianista p. Nierensztejn, którzy występować będą pojedynczo lub też wspólnie w trio. Do programu koncertowego należy komedia Świdorskiego „Dzieciaki“ którą odegra t-stwo p. Janowskiego. Urządzeniem koncertu zajmuje się p. Askanas.

Z zebrania towarzystw. Przypominamy, że w d. 4 t. j. w piątek przyszły w lokalu Tow. odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. muzycznego, na którym zostanie zdecydowana sprawa najmu lokalu nowego i rozstrzygnięta zostanie kwestja obniżenia składki dla członków innych towarzystw. Pożądanem jest liczne uczestnictwo w obradach.

Podziękowanie. Rada Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt złożyć swoje serdeczne podziękowanie pp. kupcom i właścicielom za udzielenie w sklepach swych sprzedaży rabatowej na dochód Tow. oraz paniami, za współudział w tej sprzedaży przez swoją obecność w sklepach. Bóg zapłać w imieniu biednych.

P. o. prezesa ksiądz kanonik *Nowowiejski*
Członek — sekretarz *H. Wolski*.

Z Tow. muzycznego. Na zakończenie starego roku i powitanie nowego roku i nowego stulecia Tow. muzyczne urządziło dla członków swych koncert w połączeniu z zebraniem towarzyskim. Koncert zgromadził tłumy osób, ale kolacja wspólna niezbyt dopisała, bo przyjęło w niej udział stosunkowo nie wiele osób, nie mniej jednak była ożywiona. Tematem pogawędki był nowy rok i nowe stulecie. Jeden z uczestników przedstawił w krótkim zarysie rozwój odkryć naukowych i wynalazków technicznych w tym wieku oraz zaznaczył szalony postęp myśli ludzkiej we wszelkich dziedzinach działalności społecznej. Składano sobie wzajemnie życzenia, aby i nowy rok i nowe stulecie okazały się dla nas, dla naszych następców pomyslnymi i szczęśliwymi.

Sam program koncertu był bardzo urozmaicony. Występował dwa razy chór męzki, który ładnym wykonaniem pieśni: „Ucichł już gwar“ „Rejcharta“ „Samotna róża“ „Hermesa“ „Do gwiazdeczki“ Lubomirskiego zyskał, huczne oklaski publiczności. Orkiestra (kwintet) odegrała „Fantazję węgierską“ a występowali pojedynczo: panna Wunderlich, która pięknie wykonała na fortepianie „Orange“ i „Si piseau“ Henzelta p. Czechowska odpiewała przy towarzyszeniu fortepianu i skrzypiec pieśń: „Si vous l'avies compris“ Denza. P. Wolska wypowiedziała długi ustęp z poematu „Jan Bielecki“. Wszyscy wykonawcy cieszyli się zaszczyt em powodzeniem, wyrażanem przez zebranych oklaskami.

Teatr. Trupa p. Janowskiego występuje wciąż z programem bardzo urozmaiconym. W zeszłą sobotę odegrano „Tescia“ Ryszkowskiego i Abrahamowicza, sztuka arcywesoła pod względem sytuacji i rol, a przytem z głębszym, podkładem społecznym. Wymownym charakterysty cznym „tesciem“ był p. Orluski, któremu bardzo dobrze towarzyszyły osoby w rolach kobiecych; role męskie wyszły słabiej.

W niedzielę odegrano „Hauptmann“ O sztuce tej nie musimy sposobnie pisać obszernie w roku zeszłym. Obecnie więc ograniczymy się do zaznaczenia, że sztuka wystawiona została bardzo starannie pod względem dekoracyjnym i gry pojedynczych artystów. Odlewaczem zwanym „Honrykiem“ był p. Waroczewski, który postać tę pojął dobrze i inteligentnie, nie odgrzeszenie roli przechodziło w niektórych momentach jego siły i zdolności. Brakowało kiedy tehu poprostu. Świetną Muzę była p. Janowska, a inne role spoczywały w dobrych rękach. Bardzo dobrym „Wodnikiem“ był p. Bronicz, a Kozodojem p. Orluski, poważnym pastorem był p. Koeban, charakterystyczną Babą Jagą p. Sokolich, piękna i poetyczną Rusalką pani Ruszkowska. Role mniejsze były dobrze oddane.

Ofiary. Zamiast powinszowań noworocznych złożyli:

Na wpisy dla uczniow niezamożnych Wolińbrowie z Gulezewa 5 rb., prof. Dunaj z żoną 1 rb. Święciele 3 rb. Konstancja i Helena Dobrowolskie 1 rb. Ignacy Majewski z żoną 1 rb. Karolek i Wandzia 50 k. Nieznajomy 5 rb. Malwina Potworowska 1 rb. Jakob Nejmank z żoną 5 rb., adw. prz. Władysław Kalinowski 3 rb.

Na kolonje letnie: S. i J. Baliusey 3 rb. M. Lasocka 1 rb. Dr. Bereza z żoną 2 rb. Marja Müllerowa 3 rb. 60 k. Józefa Jezierska 1 rb. Zborowski z żoną 3 rb. Sztromajerowie 2 r.

— Na odbudowę wieży Jasnogórskiej: S. i J. Baliusey 5 rb. Julja Stauffławska 1 rb. Helena i Konstancja Dobrowolskie 1 rb. J. D. 30 kop. Wandzia i Karolek 50 k. Nieznajomy 5 rb.

— Na opał dla biednych. Izidor Majewski 1 rb. Stanisław Majewski 1 rb.

— Zebrane na polowaniu w Bronoszewicach „strzałowe“ w ilości rb. 6 przeznaczymy na wpis dla uczniow niezamożnych.

Ł O M Ź A .

Z Tow. rolniczego. (Protokół ogólnego zebrania d. 15 grudnia 1900 r.) Obecnych 65-iu członków. W obec czego posiedzenie uznane zostaje za prawomocne. Rada obecna cała, oprócz pp. Władysława Glinki i Jana Lutosławskiego, którzy swą nieobecność usprawiedliwili. Prezes nieobecny na początku posiedzenia, przybył w czasie czytania pierwszego numeru porządku dziennego. W zastępstwie prezesa p. Kazimierza Kisielińskiego, zagaił posiedzenie wiceprezes p. Stanisław Woyczyński.

1) Wiceprezes odczytuje protokół poprzedniego zebrania w zastępstwie nieobecnego sekretarza p. Jana Lutosławskiego. Protokół zostaje przez zebranie przyjęty z poprawką p. Józefa Godlewskiego, dotyczącą sekcji hodowlanej w słowach: „hodowla hodowlana“ przyjęła przewodnictwo warszawskiej sekcji.

2) Komunikaty Rady. Na rzeczywistego członka Towarzystwa kandyduje p. Franciszek Ciemniński z Tarnowa. — Balotowanym będzie na zebraniu następnem. a) Rada komunikuje, pp. członkom T-stwa, że dotąd nie został obmyślony porządek odnowienia personelu poszczególnych sekcji. Ze swej strony Rada uznaje za właściwe, aby członkowie sekcji urzędowali bezinteresownie dotąd, dokąd sami się nie usuną, lub będą usunięci z powodu nieuczestniczenia na posiedzeniu. Natomiast przydujący sekcji powinien być wybierany co rok na tem posiedzeniu sekcji, które nastąpi bezpośrednio po rozrzednym ogólnem zebraniu Towarzystwa. Wniosek ten odpowiednio przez Radę umotywowany, zostaje przez akłamację przyjęty.

Na żądanie p. F. Rzętkowskiego ogólnie zebranie prosi Radę, aby przedstawiła kandydatów na nowych członków sekcji.

Na podstawie powyższych postanowień, zostają wybrani: do sekcji hodowlanej p. Tadeusz Woyczyński, Adolf Rudzki, Adam Kozłowski i Mieczysław Apoznański; do sekcji drogowej — p. Józef Wierniewicz. b) Wiceprezes T-stwa komunikuje zebraniem, że Rada T-stwa wzaajemnej asokuracji odgrodziła „Ceres“ ma być lada dzień przed władzę zatwierdzoną. Ze zmianami pomy

Z czasopism.

Konkurs. Redakcja „Kurjera Polskiego” ogłasza konkurs, w którym mogą przyjąć udział jedynie całorocznym prenumeratorem „Miesięcznika” wydawanego przy Kurjerze.

Ubiegający się, mają przystać odpowiedź rozumowaną, to jest dokładnie i szczegółowo uzasadniając twierdzenia na pytanie:

„Jaka z wad naszego narodu szkodzi nam najwięcej i jakie są środki jej wyłączenia?”

Pierwsza nagroda wynosi 150, druga 100, trzecia pięćdziesiąt rubli. Termin nadawania rękopisów — 1-go kwietnia.

„Biblioteka dzieł wyborowych” w nr. 163 wydawnictwa zamieściła powieść Klemensa Junoszy p. t. „Dworek przy cmentarzu” (z niewydanego rękopisu).

Poradnik dla czytających książki. Pod takim tytułem od Nowego Roku rozpoczyna żywot nowy dwutygodnik, poświęcony zaznajamianiu ogółu z nowymi wydawnictwami

wszelkiej treści. Pismo to więc zamieszczać będzie sprawozdania z nowości i chce stać się tym sposobem łącznikiem pomiędzy czytającą publicznością, a nowoukazującymi się dziełami.

„Zadaniem pisma będzie informować ogół szybko, sumiennie i przez pióra najpierwszych znawców literatury o wszystkich nowościach książkowych, ukazujących się zarówno w kraju, jak i za granicą.”

Na prowincji prenumerata wynosi 2 rb. 60 kop.

Nowe książki i wydawnictwa.

Rok polski, w życiu, tradycji i pieśni, przedstawił Zygm. Gloger. Z 40 rysunkami, Warszawa. Jan Fiszer 1900 r.

Wspaniała ta pod względem okazowym książka z bardzo pięknymi ilustracjami zawiera w sobie to wszystko, co się może odnosić do życia, podań, tradycji, pieśni, przysłów i t. d. dotyczących się obchodów u nas.

dnai ważniejszych w roku, do których zastosowane są rozmaite zwyczaje i obrzędy. Autor chce przekazać potomności to wszystko, co jeszcze żyje wśród ludu naszego, który jednak wraz z postępem ogólnym zatracza tradycyjne zwyczaje, zgromadził w tej książce to wszystko, co ma jakkolwiek związek z obchodem, podaniem, obrzędem w pewne okresy i dni w ciągu roku. „Tradycje w walce z kosmopolityzmem opadają na dno społeczeństwa, ku jego podstawom, tuląc się u ogniska niskich dworców i strzech wieśniaczych” — mówi autor. Ale i z tych dworców i z tych strzech również po jakimś czasie wiele zniknie z dawnych tradycji, — pozostanie jedynie książka, z której historycy czerpać będą wiadomości o zwyczajach i obrzędach dawniejszych.

Autor podzielił „rok polski” według poroku, a zaczyna rok od Adwentu, t. j. przygotowania się do uroczystości obchodu Narodzenia Chrystusa.

W dziale „Zima” autor przytacza różne utwory poetyczne, opisujące zimę/dalej kreśli

obrazy wieczornic, na których prządku śpiewają pieśni okolicznościowe, tłumaczy pochodzenie różnych zwyczajów. — np. używanie oplątka, opisyje obchód Bożego Narodzenia, pieze o koledżach, jasełkach, nowym roku, zapustach i t. d. w odpowiednich urywkach, pieśniach, opowiadaniach i t. p. W ten sposób opisuje wiosnę, lato i jesień.

Książka objętości 380 stronie in 4-o zastrzeżona na to, aby znalazła się w domach polskich, które coraz więcej zatracają wieki z narodowych obyczajów. Powstrzymać tego nie można, wszystko idzie z postępem — jeżeli kto chce z e łaniem się dziejom. Ale, dobrze mieć na stole książkę, do której przyjemnie zajrzeć dla uprzytomnienia sobie poprzednich zwyczajów i obyczajów. „Zwyczaje i obyczaje wypłynęły z warunków życia z obrzędów religijnych i z pędów wyrobionych w ciągu wielu wieków żywota społecznego przez serce i myśl ludzką”. Przerzytajmy to w książce, co wyrobiły serce i myśl ludzka.

OGŁOSZENIA.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBOWY TABACZNYCH
Poleca świeżo nadeszłe papierozy obstalunkowe „Prawdzic” i inne w gatunkach wyrobowych.

Gitary-Cytry

na których w ciągu godziny można samemu nauczyć się grać. „Gramofony” amerykańskie powtarzające mowę ludzką, śpiew, muzykę. Instrumenta korbowe i samogrające. Specjalny oddział przy składzie mebli **WŁ. APFELBAUMA w Płocku.**

SEKCJA SŁUŻBOWA
Tow. Róln. Łomżyńskiego
umieszczą ekonomów, pisarzy i inną służbę folwarczną. Interesanci zechcą zgłaszać się do kancelarii Sekcji w gmachu Tow. kred. ziemskiego w Łomży.

Dozw. przez Urząd Lekarski.



Zupełnie nie szkodliwy.

Odwleża skórę i nadaje jej miękkość, delikatność i puszystość.

Ządać wszędzie w blaszanym opakowaniu z podpisem H. Lachs. Pudełko po kop. 15, 30, 50, 75 i 100. Skład w Warszawie Sołna № 9.

Dom zdrowia dla chorób chirurgicznych i kobiecych
D-rów Reichsteina i Wawelberga
Warszawa, Leszno 31.

Cena od 2 do 5 rb. Przy zakładzie specjalny oddział porodowy (bez mordunków). Zakład mieści się w dużym ogrodzie. Ambulatorjum od 10 do 12 godziny.

Jest do wydzierżawienia w Cielścinie.

MŁYN WODNY

z gruntem i zabudowaniami od dnia 23 kwietnia 1901 roku. Wiadomość u właścicielki Obrebu, przez Dobrzyń nad Wisłą. Tamże jest na sprzedanie dwór obszerny ze starodrzewu.

BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3.

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprawozdańca ćwiórczomki.

W PSARACH (przez BIELSK) stanowiąc będą od 1 stycznia następujące 4 ogiery:

Mazur złoty kasztan pełnej krwi angielskiej 25 rub. za 3 skoki.

Kramer anglik ze stada Janowskiego 10 rb. Para ogierów anglo arabów po rb. 5. z dodatkiem 1 rub. na stajnię.

Tamże do sprzedania: para klaczy kasztanowatych kareciańskich. 6 całowych pięcioletnich, para ogierów i wałach 4 letnie rosłe dobrej budowy zdadne pod wierzch dla kawalerji i amerykan bardzo mało używany za przystępną cenę.

KARY WAŁACH

lat 8, dobrej budowy i miary do sprzedania. Wiadomość w zarządzie dominjum Gulczewo pod Płockiem.

Nauczycielka

doświadczona przysposabiająca chłopczyków i dziewczynki do wstępnej i pierwszej klasy gimnazjum. poszukuje miejsca na stałe. Wiadomość u p. Kalksteina, ul Piekarska w Płocku.

STO ULI

ramowych systemu Lewickiego mało zużyczone kupię. — Oferty proszę składać pod adresem: Ruszkowo przez Dobrzyń nad Drwęcą.

W Cielślach pod Bodzanowem pokrywa klacze, ogier rządowy

KREZUS

pełnej krwi angielskiej.

OSTRZEŻENIE.

Dnia 15 (2) Grudnia r. b. zgubiłem blankiet kontraktowy na dostawę okowity do Szwajcaryi. Blankiet, w odstępie mniej więcej półtora cala pod tekstem drukowanym podpisałem po rosyjsku: „Stanisław Kisielnickij”. Ponieważ wszelkie zobowiązania podpisywałem i podpisywać będę (z wyjątkiem zobowiązań względem skarbu i aktów rejentalnych) tylko po polsku, ostrzegam, że podpis rosyjski jest bez znaczenia i korzystanie ze zgubionego podpisu będzie ściganem sądownie. Za zwrot zgubionego blankietu wypłacę rubli dziesięć.

Stanisław Kisielnicki, poczta Stawiski.

Rękawczyn NAGRODY 20 RUB.
powiat Sierpski.

Jest do sprzedania: drzewo bukowe, opalowe i brzezina porządkowa.

Jadąc w piątek, od statku, zgubił futro zawiązane w paskach skórzanych, znalazca otrzyma dwadzieścia rubli nagrody za odniesienie na ulicę Tamską do kantoru Braci Wolibner, Barezak i S-ka.

CENNE NUMIZMATY

paręset sztuk, po historyku Stosławie Łagunie, do sprzedania. Wiadomość w Gulczewie u p. Pnińskiego, pod Płockiem.

Rolnik b. rządca

poszukuje posady w majątku średniej rozległości.

Wiadomość w redakcji.

F. PIERZCHALSKI

W Warszawie, Mazowiecka № 8.

TANI SKŁAD SZKŁA i Malarnia porcelany.

Poleca duży wybór Serwisów stołowych porcelanowych, ręcznie malowanych, składający się ze 120 sztuk, od rb. 50. fajansowe od rb. 20 k. 50. Garnitury na umywalnie. Garnitury do Herbaty od rb. 3 kop. 75; do kawy od rb. 5. Wazony szklane, majolikowe i porcelanowe w dużym wyborze. Szkło stołowe, krajowe i francuskie po cenach wyjątkowo niskich. Czysty wybór. Towar wyborowy.

Drukarnia K. Miecznikowskiego w Płocku

wykonywa wszelkie roboty dziełowe, tabelaryczne i nutowe, oraz ilustracje i roboty kolorowane po cenach bardzo przystępnych.

OSTRZEŻENIE

Fabryki Cykorji

FERD. BOHM & C

we Włocławku.

W ciągu ostatnich dwóch lat pojawiło się w kraju zwód kilku „fabrykantów”, cykorji, którzy obok różnych własnych interesów jedynie wzbicieni podobieństwem nazwisk, bez znajomości rzemiosła „zajmują” się wszelką fabrykacją cykorji wyłudając z kieszeni publiczności dobre grosze za lichy towar.

Manipulacja ta zwykle się udaje, gdyż publiczność, zwłaszcza nieinteligentna, mając sobie podaną paczkę cykorji na zewnątrz podobną do naszych paczek, a w dodatku z wydrukowaną na etykiecie firmą, prawie równie brzmiącą z naszą, bez wahanja kupuje towar w dobrej wierze, że kupiła cykorję oryginalną włocławską firmy Ferd. Bohm & Co.

Aby więc uchronić Szanowną Publiczność od wyzysku takich pseudo-fabrykantów, prosimy przy zakupie oryginalnej cykorji włocławskiej łaskawie zwracać baczną uwagę na naszą firmę, oraz na tresce czerwonego poprzecznego na etykietach napisu:

„Towar, znak, utw. Dep. Torg. i Manuf. 12 Junia 1898 g. za № 15471”
(Co znaczy: Znak fabryczny zatwierdzony przez Departament Handlu i Przemysłu 12 Czerwca 1898 r. za № 15471)

Wszelką inną cykorję w opakowaniu i etykietowaniu podobną do naszych wyrobów, uważamy za podróbną.

Ferd. Bohm & Co.

Pierwsza w kraju fabryka parowa cykorji ogryst. od 1816 r.